

Rola pedagoga w pobudzaniu aktywności społeczności lokalnych. Studium przypadku.

(...) Żadnemu człowiekowi nie jest obce jakieś doświadczenie etyczne. Budzi się ono wtedy, gdy człowiek odkryje, że stanął przed podobnym do siebie - drugim człowiekiem. Drugi człowiek stawia pytania i oczekuje odpowiedzi, przed czymś ostrzega i do czegoś zaprasza, poświęca się i oczekuje poświęcenia.¹

Na pierwsze miejsce w filozofii Tischnera wysuwa się koncepcja człowieka jako tego, który wymyka się poznaniu w kategoriach podmiot – przedmiot. Istota ludzka jest bytem dramatycznym, wyrażającym samą siebie poprzez relację z innymi ludźmi. Człowiek jest zatem otwarty na innego człowieka. Rzeczywiste otwarcie się na drugi byt ma charakter dialogiczny, a nie jedynie intencjonalny. Najpełniejszym wymiarem ludzkiego doświadczenia jest doświadczenie drugiego człowieka ujętego jako podmiot. Owo doświadczenie jest możliwe jedynie poprzez spotkanie.

Tischner akcentuje rolę spotkania-dialogu w ludzkim życiu, a więc i w procesie nauczania. Dialog otwiera człowieka na wartości, w tym także na prawdę i wolność. Rzetelny dialog jest możliwy jedynie przy zachowaniu zasady empatii, wyrażającej się poprzez „wczuwanie się” w punkt widzenia drugiego. Samo otwarcie się na drugiego człowieka zakłada otwarcie się na jego poglądy.

Dialogiczność ludzkiego bytu, podkreślanie znaczenia empatii i otwarcia się na drugiego człowieka, a także tolerancja wobec odmiennych poglądów stanowią te zręby antropologii Tischnera, które zasługują na podkreślenie w kontekście rozważań nad istotą edukacji filozoficznej.

Niegdyś byłam członkiem Stowarzyszenia Profilaktyki i Terapii „Młodzi Młodym”, gdzie jako młoda, szesnastoletnia licealistka wraz z grupą znajomych staraliśmy się zmienić otaczającą nas rzeczywistość, oczywiście, z pomocą niezwykłych pedagogów, którzy za każdym razem starali się wyciągnąć z nas najistotniejsze wartości, a przede wszystkim zmusić nas do czynnego stylu życia, do wieloaspektowej aktywności, dzięki której młodzi ludzie zaczynają zgłębiać siebie i powoli dążyć do samotranscendencji.

Jaka jest w tym wszystkim rola wychowawcy-pedagoga? Można tutaj przytoczyć Krystynę Ostrowską, która uważa, że „wychowanie w duchu wartości dokonuje się dzięki:

- Wspólnym z wychowankiem odkrywaniem (poprzez dialog) wartości, czyli poznawaniem,

¹ J. Tischner, Etyka wartości i nadziei, [w:] J. Tischner, J. A. Kłoczowski, Wobec wartości, Poznań 2001, s. 9.

czym są w swej istocie poszczególne wartości.

- Ukazaniu, na czym polega myślenie według wartości.
- Ukazaniu, na czym polega podejmowanie decyzji w kontekście urzeczywistnienia jakiejś wartości.
- Ukazaniu, na czym polega rozwiązywanie konfliktów interpersonalnych i wewnętrznych w duchu wierności wartościom.
- Ukazaniu na czym polega życie (działanie) według wartości.
- Wzbudzaniu u wychowanka motywacji do urzeczywistnienia wartości.
- Ukazywaniu znaczenia hierarchii wartości.”

Wychowawca, jak zauważa dalej Ostrowska, dysponuje wieloma metodami, które może wykorzystać dla osiągnięcia założonego celu. Są to: Osobisty przykład, dialog, perswazja, instrukcja, wspólne działanie, system kar i nagród.

Ponadto wychowawca powinien być otwarty na wychowanka, na jego potrzeby i problemy. Nie nakłaniać go do przyjęcia jakiejś normy, czy wartości, ale wskazać ją i wytłumaczyć, pomóc odkryć. W tym momencie jako niezbędne u wychowawcy pojawiają się takie cechy, jak cierpliwość, mądrość, wytrwałość. Uważam również, że wychowawca powinien być autorytetem dla swych wychowanków, aby mogli oni przyjąć wskazane i przestrzegane przez niego wartości.

Alkohol? Narkotyki? - Trochę...Niewiele...”Skun” był we wtorek, „kreska” w niedzielę...

Raz po raz „kwas”, „grzybki” czasami... Disco z „ecstasy” i dwoma „browcami”. To już koniec, czas wracać do szkoły. Nie muszę i nie chcę – próbować więcej. Mimo to czuję, że czegoś mi brak. Mam „dziwne” myśli i w myślach ten smak...30% - 40% osób eksperymentujących z narkotykami popada w uzależnienie, nie zamykaj na ten fakt oczu...

Trzy lata temu miała miejsce kuriozalna akcja Stowarzyszenia „M-M”, w którym brałam udział, chociaż należy zaznaczyć, iż moja aktywność była znikoma, albowiem moja niska samoocena nie pozwalała mi się nawet odezwać, uzewnętrznić nieokiełznane emocje, które drzemały we mnie oraz krzyczały o opuszczenie siedliska niemocy. Owa debata nazywała się „ Obudź się” była akcją antynarkotykową skierowaną do mieszkańców powiatu koszalińskiego, przygotowaną przez pedagogów i grupę Liderów, składającą się z młodzieży mającej za zadanie wszczepienie w umysły młodych ludzi, a także zakorzenienie świadomości koegzystencji społecznej w chwilach degradacji moralnej.

Nie chodzi o to, żeby wywołać w sobie radość jako uczucie, ale o to, żeby spotęgować życie, dopuścić witalność, być twórczym, kreatywnym i w zgodzie z sobą rozwijać własne zdolności i możliwości oraz rozkoszować się własnym życiem. Chodzi o to, żeby spotęgować życie.

*Być istotą dramatyczną znaczy: istnieć w określonym czasie i w określony sposób otwierać się na innych i na świat – scenę.*²

AKCJE „MŁODZI- MŁODYM” – jesteśmy inicjatorami i wykonawcami wielu imprez na rzecz dzieci i młodzieży, społeczności lokalnej, integracji środowiska lokalnego oraz podniesienia świadomości. Organizujemy corocznie obchody Międzynarodowego Dnia Zapobiegania Narkomanii, Światowego Dnia Walki z HIV/AIDS. Włączyliśmy do kalendarza koszalińskich imprez profilaktycznych ogólnopolską Akcję Edukacyjną „Obudź się”. Docieramy do naszych odbiorców przez koncerty, happeningi, przedstawienia teatralne, debaty i słuchowiska radiowe, akcje ulotowe. Wszystkie te imprezy odbywają się w miejscach publicznych a wstęp na nie jest wolny.

Od kilku lat jesteśmy jednym z realizatorów zadań Miejskiego Programu Zapobiegania Narkomanii oraz Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, realizujemy także zadania powierzane nam przez Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii. Nasi partnerzy to pedagodzy koszalińskich szkół, kuratorzy społeczni i sądowi, pracownicy socjalni, lekarze pediatrzy i psychiatrzy, poradnie psychologiczno-pedagogiczne. W ostatnim roku nawiązaliśmy owocną współpracę z Kołem Menedżerów Politechniki Koszalińskiej, Internetowym Radiem A, Radiem Jantar.

Należy zaznaczyć, iż pedagog niejako to osoba, która musi żyć według wartości. Musi za wszelką cenę dbać o to, żeby być autentycznym w relacjach interpersonalnych z drugim człowiekiem. Jak mawiał niegdyś Tischner:

*Kruchość uświadamia, że spotkanie dokonało się w konkretnym miejscu w przestrzeni i pozostawiło we mnie trwałe ślady: dowiedziałem się, że oprócz mojego świata jest jeszcze inny świat, świat drugiego. (...) Dla mnie podstawowe jest to, że drugi jest początkiem myślenia. Nic tak nie daje do myślenia jak drugi.*³

*Zatem człowiek musi zdawać sobie sprawę z istnienia sceny i drugiego, aby móc się otworzyć na ich doświadczenie. Musi oswajać sobie scenę po której stąpa, ale najważniejsze musi otworzyć się dialogicznie, bo dopiero w doświadczeniu Drugiego doświadczy sceny. Otwarcie dialogiczne jest otwarciem na innego człowieka. Obecność jego zaznacza się szczególnie w momencie pytania, które rodzi zobowiązanie. Pytający oczekuje odpowiedzi, a my zdajemy sobie sprawę z konieczności jej udzielenia, co pozwala nam poczuć jego obecność.*⁴

Niezależnie od tego, jak postrzegamy innych ludzi, obcowanie z nimi przebiega w ostrym świetle dobra. Analizując Platonską metaforę Jaskini Tischner pisze o tym, że dzięki temu światłu stwierdzamy: (...) świat, w którym żyjemy, nie jest takim światem, jakim może i powinien być⁵. Ten kontrast światła i cienia jest ciągle przez nas spostrzegany. Cokolwiek się dzieje, i cokolwiek czynimy my

²J. Tischner. Filozofia dramatu. Kraków 1998, s. 10.

³A. Karoń - Ostrowska. J. Tischner. Spotkanie. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawia Anna Karoń - Ostrowska. Kraków 2003, s. 129 – 130.

⁴J. Tischner. Filozofia dramatu. Kraków 1998, s. 12 – 21.

⁵J. Tischner, Myślenie według wartości, Kraków 1993, s. 515.

sami, podlega oświeceniu. Dzięki temu światłu czujemy niezgodę na zło, dzięki niemu zadajemy bolesne pytania, dzięki niemu dostrzegamy wezwanie płynące ze strony drugiego człowieka.

Postępowanie wobec innych ludzi Tischner ukazuje w perspektywie aksjologicznej. Obiektywizm aksjologiczny dominujący w filozofii Tischnera stawia ludzkie uczynki i zaniechania w świetle wartości, w przede wszystkim w świetle idei powinności ratowania człowieka - wartości najwyższej. Kiedy Tischner pisze, *by nagiąć istnienie ku przeczuwalnej dobroci*,⁶ wprowadza w nasze widzenie Obcego radykalnie nową perspektywę. Autor *Myślenia według wartości* pisze: *jeżeli mimo wszystko pojęcie dobra nie jest pustym brzmieniem, dzieje się tak dzięki tej możliwości, że gdzieś w głębi ludzkiej duszy żyje okruch prawdziwie dobrej woli. Wola człowieka jest jedynym obszarem danej nam rzeczywistości, w którym przypuszczenie dobra nie jest próżne*⁷ Jest to perspektywa, która odrzuca podejrzliwość i samozachowawczy strach. Dobrem najwyższym nie jestem już wtedy Ja i mój cenny dobrostan. Człowiek naprzeciw już nie jest Obcym, nie jest potencjalnym zdrajcą, fałszywym zwodzicielem. Jest ważny - wartościowy. W spotkaniu z nim dokonuje się wydostanie z pułapki solipsyzmu. Realność cudzego losu (potencjalnego dramatu) wrywa mnie z osamotnienia (obcowanie z cudzym dramatem ma moc prostowania poplątanych ludzkich ścieżek - za Francisem Cliffordem).

Kontakt z Innym jest obarczony ogromną odpowiedzialnością. Pisząc o doświadczeniu Spotkania Tischner stawia problem wyrażony słowami: *Wiemy, że istnieje przepaść między człowiekiem, który zabija spotkane życie, a człowiekiem, który je pielęgnuje. Pielęgnować, znaczy: pozwolić być*⁸ Pójdźmy za tą metaforą wprowadzając ciągłość między skrajnościami. W praktyce między zabijaniem a pielęgnowaniem jest wiele miejsca. Nasze sposoby bycia dotyczą - dotykają - wszystkich ludzi będących w ich zasięgu. Codziennie dajemy światło i cień napotykanym na swojej drodze ludziom. Nie jest łatwo wybrać jakiś poziom zaangażowania w ich istnienie. Z jednej strony zmagamy się z własnym egoizmem, z drugiej strony zawsze można zapytać o granice zaangażowania w cudze życie. Dotyczy to zarówno oszczędzania własnych sił (unikania samowyniszczenia), jak i unikania ingerencji nadmiernej, naruszającej prawa i w ogóle dobro innej osoby. *Pielęgnować - znaczy: pozwolić być*. Pisze dalej Tischner za Marcelem: *Chodzi o to, by nie dobijać żadnym słowem, żadnym czynem ani ucieczką, ani zuchwałością...*⁹

Etyczną konsekwencją tej drogi myślowej jest postawa wyrażona przez Yumiko Matsuzaki słowami: (...) *Ty patrzysz na mnie tylko według tego, kim jestem, a nie - kim chcę być, ale ja patrzę na Ciebie według tego, kim chcesz być, a nie - kim jesteś. W tej „asymetryczności” tkwi etyka. W zamierzonej akceptacji tej asymetrii leży etyczna postawa wobec drugiego człowieka - oznacza ona akceptację Drugiego i odpowiedź na*

⁶Ibidem, s. 514.

⁷Ibidem, s. 513-514.

⁸Ibidem, s. 514.

⁹Ibidem, s. 514.

jego niestłyszalny krzyk: „Ratuj mnie...”¹⁰

J. Tischner mówi, że wychowanie zakłada wolność. Jasne się już staje, dlaczego nie znajdziemy magicznych zaklęć: tam, gdzie nie istnieje determinizm, nie istnieje też nic pewnego. Ale też tylko w takiej sytuacji wychowanie może się stać "prawdziwą twórczością". Wczytując się w tekst J. Tischnera możemy dostrzec dalsze, poza wolnością, podstawowe momenty wychowania. Wychowanie stwarza szczególną więź między wychowankiem a wychowawcą. Nie jest to więź przyczyny i skutku. Wiąż owa jest formowana przez rozmaite akty powiernictwa nadziei. Ktoś powierzył mi nadzieję, w której cały był sobą, czyniąc mnie jej ludzkim oparciem. Wtedy odpowiedzialność za nadzieję jest odpowiedzialnością za człowieczeństwo konkretnego człowieka. I wtedy nasza wierność musi być absolutna, totalna. Powierzając drugiemu moją wolność i moją nadzieję, potwierdzam w nim jego wolność i zarazem jego zdolność do heroizmu, potwierdzam w nim jego będące w ruchu człowieczeństwo.

Wymieniony przez J. Tischnera heroizm ma szczególne znaczenie. Heroizm jest związany z aktami *powiernictwa własnej nadziei bliźniemu*, ale także - z przyjmowaniem cudzej nadziei i byciem dla niej niezłomnym, wiernym oparciem. Heroizm jest wyrazem ludzkiego serca, serca, w którym istnieje *pokusa do czynu na przekór przeszkodom... Wolność i serce - oto tworzywa człowieczeństwa w człowieku*. Wspierając się słowami P. Tillicha można określić heroizm jako wytrwałość, wolę trwania z, dla i wobec drugiego człowieka, a także jako "męstwo bycia" ku nadziei. Takie ujmowanie heroizmu odsłania fundamentalną właściwość wychowania: wychowanie jest sposobem bycia wobec drugiego człowieka. W wychowaniu wychowawca i wychowanek, jak powie miałby Martin Buber, znajdują się w relacji.

Należy podkreślić odsłonięte zostają istotowe własności wychowania. Podłożem wychowania jest wolność i serce człowieka. Wychowanie to przede wszystkim relacja pierwotna, międzysobowa. Jej zasadą jest wierność. Wierność - to bycie dla nadziei drugiego człowieka. Pedagogika to praca nad nadzieją bliźniego. Dopiero teraz, jako wtórne, ważne stają się warunki wychowania: czas, instytucja, warunki materialne, wynagrodzenie, osobowość (psychika) wychowawcy itd. Pierwotne jest to, co duchowe: wolność, serce, sumienie.

Dlatego też taka powinna być rola pedagoga w pobudzaniu myślenia do kreowania siebie i bycia pasterzem własnej egzystencji.

¹⁰ Yumiko Matsuzaki, Spotkanie z ks. Tischnerem, [w:] Znak 550, Marzec 2001, s 128.

Bibliografia:

- J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, [w:] J. Tischner, J. A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 2001.
- J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1993.
- J. Tischner. *Filozofia dramatu*, Kraków 1998.
- Yumiko Matsuzaki, *Spotkanie z ks. Tischnerem*, [w:] Znak 550, Marzec 2001.
- S. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1995.
- A. Karoń - Ostrowska. *J. Tischner. Spotkanie. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawia Anna Karoń - Ostrowska*. Kraków 2003.
- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska w: tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Warszawa 2007.

Aleksandra Kondrat